

Bartosz Firlej

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0003-0458-3103

bartosz.firlej76@gmail.com

Rodzaj artykułu: oryginalny artykuł naukowy

Instytucja własności w myśli polskich solidarystów katolickich okresu międzywojennego

Słowa kluczowe: solidarystyka katolicka, polska myśl polityczno-prawna, własność, dwudziestolecie międzywojenne, katolicka nauka społeczna

Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszego artykułu jest analiza poglądów przedstawicieli polskiego solidarystyki katolickiego na instytucję własności, jej rolę społeczną, pożądany kształt oraz możliwe i niezbędne ograniczenia. Solidarystyka katolicka był nurtem polskiej myśli polityczno-prawnej okresu międzywojennego, adaptującym do realiów odradzającego się państwa założenia katolickiej nauki społecznej wyrażonej zwłaszcza przez Leona XIII w encyklice *Rerum novarum* (1891), a następnie przez Piusa XI w encyklice *Quadragesimo anno* (1931). Jednocześnie inspirował się solidarystyką zachodnioeuropejską, przede wszystkim koncepcjami tak zwanej szkoły z Nîmes (Charles’a Gide’a i jego uczniów), zajmującymi się zwłaszcza spółdzielczością i doktryną prawnika Léona Duguita, a także teoriami socjologicznymi Émile’a Durkheima, który podkreślał wzrastającą rolę solidarności w nowoczesnym społeczeństwie, w związku z rozwojem podziału pracy. Elementem łączącym solidarystykę katolicką z innymi nurtami solidarystyki było akcentowanie „trzeciej drogi” — alternatywnej wobec zarówno kapitalizmu, jak i socjalizmu. Ponadto autorzy

związani z solidaryzmem katolickim znajdowali się pod wpływem tomizmu, francuskiego „katolicyzmu socjalnego” oraz koncepcji w pewnej mierze prekursorskich względem społecznej nauki Kościoła, przede wszystkim Wilhelma von Kettelera (1811–1877) i Heinricha Pescha (1854–1926).

Głównymi przedstawicielami solidaryzmu katolickiego byli: profesor i rektor KUL ks. Antoni Szymański (1881–1942), profesor KUL i następnie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie — ks. Aleksander Wóycicki (1878–1954), profesor Politechniki Lwowskiej — ekonomista i prawnik (praktykujący adwokat) Leopold Caro (1864–1929), ekonomiści — ks. prof. Antoni Roszkowski (1894–1939) i prof. Ludwik Górski (1894–1945), ks. Jan Urban (1874–1940), bp Teodor Kubina (1880–1951), ks. dr Jan Piwowarczyk (1889–1959), a także późniejszy Prymas Tysiąclecia — ks. dr Stefan Wyszyński (1901–1981). Z kręgiem tym związany był też wybitny karnista i socjolog prawa prof. Juliusz Makarewicz (1872–1955), którego wybrano w 1922 roku na członka Trybunału Stanu z rekomendacji stronnictwa chadeckiego¹. Kilku przedstawicieli solidaryzmu katolickiego zasiadło w Radzie Społecznej przy Prymasie Polski, powstałej na podstawie dekretu kardynała Augusta Hlonda z 30 listopada 1933 roku, a realnie działającej od maja roku następnego. Prezesem Rady został Antoni Szymański, prof. Caro — jej wiceprezesem. Wśród pierwszych członków należy też wymienić ks. dr. Edwarda Kozłowskiego (1888–1940), prof. Wóycickiego, prof. Ludwika Górskiego, socjologa i profesora Uniwersytetu Lwowskiego — ks. Andrzeja Mytkowicza (1873–1954), bp. Kubinę i ks. Piwowarczyka². W kontekście podjętego tematu działalność Rady ma istotne znaczenie, gdyż wypowiedziała się ona, choć w sposób ogólny, na temat własności w kontekście reformy rolnej i regulacji stosunków wiejskich. Trzeba jednak zaznaczyć, że problem ten budził spory w łonie tego organu.

¹ W kwestiach społeczno-gospodarczych zbieżne z poglądami wspomnianych autorów poglądy formułował profesor prawa finansowego na KUL Ignacy Czuma (1891–1963), który był związany z obozem sanacyjnym, a w swoich poglądach nie nawiązywał do Duguity, lecz opierał się na tomizmie. Zob. M. Marszał, *Absolutyzm ustrojowy w poglądach Ignacego Czumy*, [w:] *Życie i twórczość profesora Ignacego Czumy*, red. K. Ostaszewski, J. Szczot, Lublin 2009, s. 46–53. W tomizmie były też zakorzenione poglądy prawne ks. Szymańskiego, zob. *idem*, *Zakon przyrodzony*, [w:] *Obiektywna podstawa prawa. Wybór pism Czesława Martyniaka, Antoniego Szymańskiego i Ignacego Czumy*, oprac. B. Szlachta, Kraków 2001, s. 122–154. Profesor Czesław Strzeszewski (1903–1999), uczony jeszcze przed wojną związany z KUL, uważał, że najważniejszymi przedstawicielami międzywojennej społecznej myśli katolickiej byli ks. Szymański, prof. Caro, prof. Górski, ks. Wóycicki, ks. Roszkowski, ks. Edward Kozłowski, ks. Piworczyk, bp Kubina i ks. Wyszyński, a spośród prawników — prof. Czuma i Henryk Dembiński (1900–1949). Zob. C. Strzeszewski, *Rozwój chrześcijańskiej myśli społecznej w niepodległej Polsce*, [w:] *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, red. S. Strzeszewski, R. Bender, K. Turowski, Warszawa 1981, s. 261–275.

² Zob. A. Siwiec, *Agrarna myśl społeczna w pracach Rady Społecznej przy Prymasie Polski*, „Roczniki Nauk Społecznych” 16–17, 1988–1989, z. 1, s. 131, 132.

Podstawy własności

Przedstawiciele solidaryzmu katolickiego opierali się w swoich ustaleniach zwłaszcza na encyklice *Rerum novarum*. Usiłowali zerwać z kapitalistycznym indywidualizmem i jednocześnie starali się wskazać alternatywę dla socjalizmu, zwłaszcza w ujęciu bolszewickim, przeciwstawiając socjalistycznemu dążeniu do kolektywizacji doktrynę poszanowania praw jednostki jako indywidualnej osoby będącej członkiem społeczeństwa. Według solidarystów katolickich własność, oprócz pracy, była podwaliną ustroju społeczno-politycznego nowoczesnego państwa. Właśnie zdaniem autorów solidarystycznych własność miała być tym elementem, który dawał możliwość powołania do życia ustroju państwa nowoczesnego i sprawiedliwego zarazem, takiego, w którym jednostka uzyskuje należyte jej godne miejsce w społeczności. Za podstawowe źródło własności uznawali samego Boga. Za encykliką *Rerum novarum*³ wychodzili z założenia, że to Bóg sam w sobie jest właścicielem wszystkiego, gdyż stworzył wszystko. Pogląd ten wywodzi się zresztą z koncepcji św. Tomasza z Akwinu, który uznawał Boga za pierwotnego właściciela wszystkiego⁴. Oprócz Boga jako pierwotnej przyczyny wszelkiej ludzkiej własności — solidaryści katolicki widzieli podstawowe źródło prawa własności w ludzkiej pracy. Jak stwierdzał bp Kubina — Bóg stale wykonuje jakby pracę nad przedmiotem swojej własności przez to, że utrzymuje wszystko w istnieniu⁵. Fakt, że Bóg stworzył rzeczy i utrzymuje ich byt, oznacza, że Bóg jest pierwotnym źródłem własności. Skoro więc człowiek stworzony jest na wzór i podobieństwo Boga, to i człowiek musi dbać o swoją własność i w ten sposób człowiek niejako bierze udział w Boskim dziele stworzenia. Przez swoją pracę zatem człowiek nabywa i potwierdza swoje prawo własności. Aby legitymizować swoje prawo własności, ma on zatem obowiązek pracować nad jej przedmiotem. Zdaniem Kubiny istnieje więc ścisły związek między własnością a pracą. Tak więc Bóg według solidarystów jest pierwotnym źródłem własności, własność zaś — jak zauważał ks. Szymański, którego poglądy są reprezentatywne dla tego nurtu — była prawem przyrodzonym człowieka, albowiem była zgodna z naturą ludzką⁶.

³ Zob. Leon XIII, *Rerum novarum*, [w:] *Encykliki społeczne Kościoła katolickiego*, Świdnica-Wrocław 2005, s. 13.

⁴ S. Olyinyk, *St. John Chrysostom and St. Thomas Aquinas on Private Property*, „Biblica et Patristica Thoruniensia” 12, 2019, nr 3, s. 250.

⁵ T. Kubina, *Akcja Katolicka a akcja społeczna*, Poznań 1930, s. 51. Biskup Kubina sformułował swego rodzaju laborystyczną teorię własności, którą można postrzegać jako konkurencyjną wobec indywidualistycznej teorii Johna Locke’a. W kwestii rozważań angielskiego filozofa zob. J. Locke, *Drugi traktat o rządzie*, [w:] *idem, Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Warszawa 1992, s. 180–198; Z. Rau, *Własność w doktrynie politycznej Johna Locke’a*, „Krytyka Prawa” 1, 2009, nr 1, s. 155–163.

⁶ Uczony podkreślał: „Nie ma zaś dla człowieka nic bardziej naturalnego jak prawo posiadania, władztwa względem rzeczy, jako wyraz wyższości poznawczego rozumu i pożądanej woli, jak władztwo względem rzeczy, potrzebnych dla jego istnienia i doskonalenia się”, A. Szymański, *Zagadnienie społeczne*, Lublin 1938, s. 103. Dalej zaś pisał: „Oczywiście celem tego prawa nie jest samo posiadanie dóbr materialnych, lecz posługiwanie się nimi dla zaspokojenia potrzeb, zarówno potrzeb życia, jak i ludzkiego życia, tj. nie tylko potrzeb materialnych, ale także duchowych”, *ibidem*, s. 103.

Leopold Caro dostrzegał u ludzi naturalny instynkt własności. Jego zdaniem własność w życiu społecznym konieczna jest albo z powodów czysto egzystencjalnych, albo z takich, które mają charakter intelektualny. „Ludzie natomiast uznają ją na najniższych szczeblach kultury, a nawet na najwyższych uznać ją muszą za konieczną jej przesłankę i najsilniejszą podnieť”⁷. Analizując w 1933 roku pochodzenie własności, wyróżniał sześć teorii na ten temat. Zdecydowanie odrzucał teorię okupacji, opierającą się na zawłaszczeniu rzeczy niczyjej. Za Arthurem Schopenhauerem uznawał bowiem, że deklaracja woli własności nie może być jednoznaczna ze źródłem nabycia prawa do niej. Teorię pracy, wyrażaną przez Johna Locke’a, Caro uważał za nie w pełni adekwatną do współczesnych uwarunkowań ekonomicznych, gdyż nie tylko praca, lecz także kapitał współtworzy własność. Jednocześnie teorię pracy uważał Caro za istotny argument *de lege ferenda*, dotyczący promowania własności pochodzącej z pracy i możliwości ograniczenia własności niemającej takiego źródła. Solidarysta zdecydowanie odrzucał teorię umowy jako fikcyjną i przyjmował jej krytykę dokonaną przez Marksa. Wypowiadał się następnie na temat teorii osobowości, zakładającej niezbędnosć własności z tego względu, że dzięki niej jednostka może się rozwijać jako istota moralna i może działać społecznie. Tę teorię krytykował, uznając, że na jej gruncie tylko niewielka grupa mogłaby być uznana za właścicieli. Za przedstawicielem „socjalizmu z katedry” Adolphem Wagnerem (1835–1917) twierdził, że rozwój osobowości jest możliwy przy istnieniu pewnej wiązki praw do dysponowania rzeczami, wobec czego instytucja własności nie byłaby potrzebna. Dla Caro niedopuszczalna też była teoria legalna — reprezentowana przez Jeremy’ego Bentham’a i wiążąca własność z instytucją państwa. Według Caro własność ma bowiem charakter przedpaństwowy. Wywodzi się ona z prawa natury, w związku z czym wszystkie ludy potępiały chociażby kradzież. Jednakże — jak przyjmował lwowski uczony za innym przedstawicielem „socjalizmu z katedry” Gustavem Schmollerem — własność jako instytucja społeczna podlega historycznym modyfikacjom, gdyż wywodzi się ze zwyczaju, a zatem ulega historycznym modyfikacjom i ograniczeniom⁸.

Własność prywatna

Autorzy związani z solidaryzmem katolickim zakładali, że najważniejszą formą własności jest własność prywatna (podkreślali to zwłaszcza Szymański i Caro). Zdaniem solidarystów katolickich człowiek, umieszczony przez Boga na szczycie stworzenia, był wyposażony w odpowiednie środki do realizowania swojego życia

⁷ L. Caro, *Ku nowej Polsce*, Lwów 1923, s. 27.

⁸ L. Caro, *Własność prywatna, jej utrzymanie czy ograniczenie? (Referat na I Zjazd Prawników Państw Słowiańskich w Bratysławie)*. Odbitka z „Przeglądu Ekonomicznego”, Lwów 1933, s. 14–16.

i swojej rozumnej natury. Nie chodzi tu jedynie o podstawowe dobra dla samego przetrwania, ale również o dobra służące rozwojowi fizycznemu i duchowemu istoty ludzkiej⁹. Solidarysty uważali, że człowiek ma prawo do posiadania. Jest to prawo mu przyrodzone, naturalne¹⁰. We własności prywatnej widzieli także gwarancję prawidłowego rozwoju społecznego. Zakładali, że postulowana przez bolszewizm likwidacja własności prywatnej czy jej nadmierne oderwanie od jednostki i jej pracy, występujące w kapitalizmie, skutkować muszą w dłuższej perspektywie napięciami społecznymi oraz degrengoladą jednostki pozbawionej bodźca w postaci nagrody za swój trud. Takie założenie co do własności było charakterystyczne dla nurtu solidarystycznego i powodowało, że solidarysty katolicycy znajdowali się w opozycji zarówno wobec zwolenników socjalizmu, postulujących uspołecznienie środków produkcji, jak i adwokatów nieograniczonej własności kapitalistycznej.

Solidarysty katolicycy dostrzegali zagrożenia własności zarówno w kapitalizmie, jak i w socjalizmie. Spośród badaczy solidarystycznych zdecydowanie za ochroną własności przez aparat państwowy optowali się bp Teodor Kubina, Ludwik Górski czy ks. Jan Urban. Ten ostatni jednoznacznie na pierwszym miejscu stawiał własność indywidualną, widząc w niej instrument zapewniający godne funkcjonowanie jednostki w życiu¹¹. Biskup Kubina wiązał własność prywatną z prawem człowieka do samego siebie, do używania swych sił fizycznych i umiejętności, jak również korzystania ze swej pracowitości. Jego zdaniem funkcja tej własności polega na pobudzaniu pracowitości i przezorności jednostek. Ponadto jest ona podstawą wolności obywatelskiej¹². Górski zaś twierdził, że dzięki własności prywatnej jednostka może uniezależnić się w pewnym stopniu od kolektywu, a także korzystać ze swojej wolności sumienia¹³. Własność prywatna zatem umożliwia korzystanie z innych praw, zwłaszcza z praw, które w obecnej teorii praw człowieka nazywa się prawami wolnościowymi i politycznymi.

Antoni Szymański stwierdzał, że własność indywidualna musi podlegać ochronie przez państwo, ale, jak zaznaczał, tylko taka własność, która jest społecznie

⁹ Zob. A. Szymański, *Zagadnienie społeczne*, s. 102, 103.

¹⁰ Jednocześnie Szymański uważał, że własność prywatna następowała w biegu historii po własności kolektywnej, ta ostatnia była bowiem charakterystyczna dla społeczności pierwotnych, w których używano wspólnie przedmiotów własności (tak też twierdził Marks, uznający, że we wspólnotie pierwotnej własność indywidualna była szczątkowa). Dopiero wraz z obumieraniem takich struktur społecznych, wedle Szymańskiego, narodziła się świadomość posiadania indywidualnego, a wraz z nim pojawiła się własność indywidualna. Zob. *idem*, *Stanowisko pracy w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] A. Szymański, *O sprawiedliwość społeczną. Wybór pism*, wyb. J. Potrzebszcz, Kraków 2017, s. 72.

¹¹ J. Urban, *O rozszerzenie własności prywatnej*, w *Przeglądzie powszechnym* 1920 r., [w:] *idem*, *Na tematy współczesne*, Kraków 1923, s. 163–165.

¹² J. Macała, *Polska katolicka w myśli politycznej II RP*, Zielona Góra-Toruń 2004, s. 383, 384; T. Kubina, *op. cit.*, s. 46, 47.

¹³ J. Macała, *op. cit.*, s. 383.

użyteczna¹⁴. Podobnie twierdził Caro¹⁵, a w poglądach obu uczonych widać wpływ koncepcji społecznej funkcji własności Duguita¹⁶. Także Juliusz Makarewicz stał na stanowisku, że należy otaczać ochroną własność stanowiącą istotny element ładu społecznego¹⁷. Zatem solidaryści katolicy postrzegali własność jako atrybut jak najbardziej jednostki, ale widzieć chcieli jednocześnie własność z perspektywy jej znaczenia społecznego. Własność zatem w ujęciu solidarystycznym ma służyć jednostce i jednocześnie społeczności. Różniło to solidaryzm od liberalizmu gospodarczego, który choć uznawał własność za przynależną jednostce, to jednak według niego własność prywatna pełni funkcję społeczną już wtedy, gdy służy prywatnej działalności gospodarczej¹⁸.

Solidaryzm katolicki traktował własność prywatną jako fundament prawidłowego ustroju społecznego, a jednocześnie prawo podmiotowe jednostki. Szczegółne miejsce instytucji własności przyznawał ks. Szymański, który dzielił własność na indywidualną — należną jednostce, zbiorową — przysługującą zrzeszeniom, a także własność państwową. Szymański uważał, że własność indywidualna jest najważniejsza, gdyż taka właśnie forma własności najlepiej chroni pozycję rodziny w społeczeństwie¹⁹. Jego zdaniem bez własności prywatnej następuje stopniowa degradacja ekonomiczna rodziny, a w konsekwencji dochodzi do rozbitcia więzów rodzinnych, co odbija się fatalnie na kondycji całego społeczeństwa i narodu. Szymański czerpał przy tym z myśli św. Tomasza z Akwinu, za którym uznawał, że człowiek staje się bardziej wydajny i użyteczny dla społeczeństwa, gdy ma świadomość gratyfikacji swojego trudu w postaci swojej prywatnej własności. Natomiast według Szymańskiego własność, czy to kolektywna, czy też państwowa, staje się zawsze nieuchron-

¹⁴ Szymański pisał, że własność jest „szkodliwa, gdy się zamienia na obronę wszelkich form własności bez względu na ich celowość; gdy zapomina o wspólnym użytkowaniu i obowiązkach, ciążących na własności i dochodzie; gdy stwarza twardy i bezlitosny stosunek do zarobkujących; gdy obrona własności zamienia się na obronę bogactwa dla niego samego i nadużyć kapitalizmu”, *idem, Zagadnienie społeczne*, s. 120.

¹⁵ Zob. L. Caro, *Droga do odrodzenia społeczeństwa (idee przewodnie encykliki Rerum novarum)*, Kraków 1927, s. 8 n.

¹⁶ Zob. L. Duguit, *Kierunki rozwoju prawa cywilnego od początku XIX w.*, przeł. S. Sieczkowski, Warszawa-Kraków 1938, s. 23–25; P. Babie, J. Viven-Wilksch, *Léon Duguit and the Propriété Function Sociale*, [w:] *Léon Duguit and the Social Obligation Norm of Property. A Translation and Global Exploration*, red. P. Babie, J. Viven-Wilksch, Singapore 2019, s. 1–32.

¹⁷ Lwowski profesor polemizował ze zwolennikami marksizmu: „Myśl uchylecia własności prywatnej powstała w chwilach rozpacz i beznadziejności, kiedy uważano za pewnik, że przyszłość wykaże wzrastającą pauperyzację ogólną z jednej strony, a koncentrację bogactw z drugiej strony. Rozwój społeczny jednak nie idzie wcale temi szlakami, które mu wyznaczył Marks, przeciwnie, stwierdzić należy: 1) wzrost przeciętnej zamożności, 2) decentralizację majątków”, J. Makarewicz, *Przebudowa społeczna*, Lwów-Warszawa 1923, s. 52.

¹⁸ Zob. na przykładzie doktryny Saya (1767–1832) — R. Pęciak, *Wolność i własność prywatna jako niezbędne składniki porządku ekonomicznego w teorii Jeana-Baptiste’y Saya*, „Studia Ekonomiczne. Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach” 2013, nr 130, s. 112–121.

¹⁹ Uczony uważał, że własność grupowa może niekiedy być własnością prywatną; por. A. Szymański, *Zagadnienie społeczne*, s. 104–106.

nie przyczyną konfliktów i napięć społecznych. Zamiast łączyć, antagonizuje ludzi, którzy nie mogą w tego typu formach własności wspólnej odnaleźć naturalnie im przyrodzonego prawa indywidualnego²⁰. Zatem ks. Szymański, w sposób charakterystyczny dla całego nurtu solidarystycznego, opierał chciał budowę nowoczesnego społeczeństwa polskiego na fundamencie własności prywatnej, indywidualnej.

Ograniczenia własności

Z jednej strony solidaryści katoliccy uznawali własność za instytucję fundamentalną odnośnie do prawidłowego funkcjonowania jednostek i rodzin w społeczności, jednakże z drugiej strony postulowali konieczność wprowadzenia pewnych ograniczeń w zakresie swobodnego wykonywania prawa własności. Biskup Kubina poświęcił w swej pracy wiele miejsca temu zagadnieniu. W pracy *Akcja Katolicka a akcja społeczna* poddał krytyce istniejący ówczesnie w Polsce ustrój społeczno-gospodarczy, stwierdzając, że nie umożliwia on stworzenia społeczeństwa solidarystycznego. Instytucję własności Kubina postrzegał z punktu widzenia jej przydatności do osiągnięcia konkretnych celów prawa własności. Dopuszczał on ograniczanie prawa własności w celu realizacji jej społecznej użyteczności. Negował zdecydowanie własność skupioną w jednym ręku kosztem społeczeństwa, a postulował własność prywatną jako narzędzie wzmacniania dobra wspólnego²¹. Zdaniem Kubiny Stwórcy, tworząc wszelkie przedmioty własności, nie zachował ich wyłącznie dla samego siebie, a zatem i człowiek nie powinien zatrzymywać wyłącznie dla siebie wszelkich pożytków z prawa własności, lecz powinien tak je wykorzystywać, aby jak największą korzyść odniosła z niego jak najliczniejsza część społeczeństwa. Kubina był zdania, że Bóg dopuszcza nierówności ekonomiczne w społeczeństwie po to właśnie, by ludzie sami, prawidłowo używając własności, starali się te różnice niwelować. Takie podejście jest zgodne z zasadą pomocniczości. Jednocześnie własność indywidualna nie może być ujmowana jako prawo absolutne:

Przed wszystkim powinniśmy sobie uświadomić, że między ludźmi nie istnieje i istnieć nie może własność, która by była absolutną i nie ograniczoną. Taka nie mogłaby być nawet własność społeczna, gdyby kiedykolwiek została zaprowadzona na miejscu własności osobistej. Bo w pełnym znaczeniu tego słowa jeden jest tylko Właściciel i pan wszystkich rzeczy — Bóg Wszechmogący²².

Konieczność występowania pewnych ograniczeń praw własności w życiu społecznym podkreślał także Leopold Caro, który chciał widzieć we własności przede wszystkim instrument niwelacji nierówności społecznych. Podążając za myślą papieża Leona XIII, Caro uważał, że własność powinna służyć warstwom ekonomicznie

²⁰ *Ibidem*, s. 108.

²¹ Zob. M. Stanulewicz, *Prawo własności w nauczaniu episkopatu II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 64, 2012, z. 1, s. 71.

²² T. Kubina, *op. cit.*, s. 48.

zasobnym do wspomagania warstw społecznych ekonomicznie słabszych²³. Caro traktował własność jako uprawnienie jej właściciela, ale jednocześnie domagał się, aby ograniczać zakres władztwa właściciela ze względu na społeczne funkcje prawa własności: „Wedle prawa natury istnieją wszakże ograniczenia własności prywatnej, podyktowane względami użyteczności publicznej”²⁴. Utrzymanie ładu społecznego, zagrożenia klęskami żywiołowymi bądź potrzeby gospodarcze (na przykład budowa infrastruktury) czy związane z bezpieczeństwem państwa mogły uzasadniać ograniczenie własności. Ponadto państwo jest uprawnione do ograniczania własności w celu ochrony przed skutkami nadmiernej koncentracji lub niewłaściwej alokacji własności. Rozmiary i granice ograniczeń określone są przez aktualne potrzeby społeczno-państwowe²⁵. Według uczonego realizacja reformy rolnej (przeprowadzanej za odszkodowaniem, choć kwestia jego wysokości i formy była otwarta), a także regulacja monopolu były również powodami uzasadniającymi ingerencję we własność. Za ekonomistą Gustavem Schmollerem (1838–1917), zwolennikiem tak zwanego socjalizmu z katedry²⁶, Caro uznawał za w pełni uzasadnioną instytucję wywłaszczenia na cele publiczne²⁷. Ponadto zdaniem tego autora: „Żądanie ograniczenia prawa własności prywatnej wynikać może z faktu współistnienia większej liczby właścicieli, wobec czego wszyscy lub bodaj większość ma interes w niedopuszczeniu do takiego używania prawa własności, które byłoby sprzeczne z dobrem ogółu”²⁸.

Caro postulował ujęcie instytucji własności w duchu solidaryzmu, podkreślającego ideę współpracy w miejsce współzawodnictwa ekonomicznego: „Najwyższe uzasadnienie własności prywatnej stanowią zdaniem szkoły solidarystycznej oddawane przez nią społeczeństwu usługi. Pod warunkiem i w granicach użyteczności publicznej liczyć ona może na pełną ochronę prawną”²⁹. Caro stał na stanowisku niejako pośrednim między indywidualizmem w definiowaniu zakresu prawa własności a socjalistycznym kolektywizmem kładącym nacisk na uspołecznienie własności. Dzielił ograniczenia prawa własności na wynikające wprost z woli Bożej oraz na wynikłe ze względu na społeczną użyteczność prawa własności. Pisał: „Istota wszechrzeczy należy, jak powiedziałem, do Boga; co się zaś tyczy ich użytku, powinien człowiek własność swoją traktować nie jako wyłącznie swoją, lecz jako wspólną”³⁰.

²³ Zob. L. Caro, *Droga do odrodzenia społeczeństwa*, s. 8, 9.

²⁴ L. Caro, *Liberalizm i kapitalizm*, Włocławek 1937, s. 12.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Zob. E. Kundera, *Doktryna „socjalistów z katedry” (1872–1918)*, Wrocław 1996.

²⁷ L. Caro, *Własność prywatna, jej utrzymanie czy ograniczenie?*, s. 16–19. Caro powoływał się na stanowisko Rudolfa von Iheringa (1818–1892), który w pracy *Zweck im Recht* wskazywał, że idea własności nie może być sprzeczna z ideą społeczeństwa. W przekonaniu lwowskiego uczonego wywłaszczenie „w razie przeważającej potrzeby publicznej godzi interes własności z interesem publicznym”, *ibidem*, s. 18.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*, s. 21.

³⁰ L. Caro, *Nowe drogi*, Poznań 1908, s. 88.

Ksiądz J. Urban także dopuszczał możliwość ograniczania zakresu prawa własności ze względu na potrzeby ogólnospołeczne³¹. Urban widział we własności przede wszystkim jej społeczną funkcję, którą rozumiał jako pozytywne wpływanie na życie społeczeństwa jako całości, w tym przede wszystkim polepszanie spójności społecznej. Względędy związane z zapewnieniem tej spójności mogą także uzasadniać ograniczenia nakładane na prawo własności.

Upowszechnianie własności

Kolejnym charakterystycznym dla międzywojennego solidaryzmu katolickiego poglądem łączącym się z prawem własności było dążenie do upowszechniania własności w społeczeństwie. Prekursorem takiego spojrzenia był papież Leon XIII, który w encyklice *Rerum novarum* jednoznacznie opowiadał się za koniecznością umożliwienia wszystkim warstwom społecznym, także tym najsłabszym ekonomicznie, swobodnego dostępu do przedmiotów własności. Papież nawoływał do uwłaszczania mas przez odpowiednie rozwiązania prawne: „Dlatego ustawodawstwo winno sprzyjać temu prawu, i w miarę możliwości starać się, aby jak największa liczba ludności chciała własność posiadać”³². Leon XIII podkreślał, że upowszechnienie prawa własności powinno dokonać się przez współistnienie wielkiej własności ziemskiej i przemysłowej wraz z drobną własnością pracowniczą³³.

Idąc za myślą papieża, solidaryści katoliccy opowiadali się za koniecznością dokonania przebudowy struktury własnościowej w Polsce tak, aby własność stawała się stopniowo udziałem wszystkich warstw społecznych. Tym samym solidaryzm katolicki stawał tu w opozycji zarówno wobec postulatu koncentrowania majątku w ramach własności skolektywizowanej zgodnie z postulatami marksistów, jak i wobec stanowiska liberałów gospodarczych dopuszczających własność nieograniczoną. Omawiane spojrzenie solidaryzmu na prawo własności w okresie międzywojennym uderzało w pewnym stopniu w ówczesną pozycję silnego jeszcze ziemiaństwa polskiego, a także było częściowo sprzeczne z dążeniami hierarchów kościelnych do zachowania stanu majątkowego Kościoła katolickiego na ziemiach polskich³⁴.

³¹ Zob. J. Urban T.J., *O rozszerzenie własności prywatnej*, [w:] *idem, Na tematy współczesne*, Kraków 1923, s. 162–172.

³² Leon XIII, *op. cit.*, s. 30.

³³ Na temat upowszechnienia własności zob. F.J. Mazurek, *Prawa społeczne człowieka w encyklice Rerum novarum*, „Roczniki Nauk Społecznych” 19–20, 1991–1992, z. 1, s. 52–56; K. Chojnicka, *Nauka społeczna Kościoła katolickiego (zarys historii)*, Kraków 2001, s. 69–71; Z. Gazda, *Nurt katolicki w polskiej myśli ekonomicznej okresu drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Wrocław 1996, s. 211; M. Sadowski, *Państwo w doktrynie papieża Leona XIII*, Wrocław 2002, s. 141–145 (autor wskazuje na podobieństwo między postulatami Leona XIII a propozycjami niektórych ówczesnych liberałów, zwłaszcza Alexisa de Tocqueville’a).

³⁴ W 1923 r. Kościół katolicki wszystkich trzech obrządków na ziemiach polskich był właścicielem 868 majątków, zajmujących łącznie obszar przeszło 200 tys. ha. Przede wszystkim wskutek pro-

Autorzy związani z solidaryzmem katolickim stanęli na stanowisku aprobującym postulat upowszechniania własności w całym społeczeństwie. Leopold Caro twierdził, że własność prywatna skupiona w rękach nielicznych członków społeczeństwa jest zarzewiem napięć społecznych. Caro piętnował ówczesne rozmiary własności przynależne warstwom najbogatszym, pisząc: „Nie własność prywatna, ale potworne jej rozmiary w dzisiejszym ustroju kapitalistycznym stanowią krzywdę ogółu. Toteż nie zniesienie własności prywatnej, ale udostępnienie jej wszystkim i ograniczenie łączących się z nią uprawnień, uważać należy za jedyną drogę do usunięcia niesprawiedliwości”³⁵. Solidaryści katoliccy — szczególnie Caro — podnosili, że zagrożeniem prawidłowego rozwoju życia społecznego jest umacnianie się wielkiej własności ziemskiej, a zwłaszcza w tamtym okresie wielkiej własności przemysłowej. Jako przeciwwagę dla tych zagrożeń solidaryzm widział dążenie do konsolidacji rozdrobnionej własności w drodze tworzenia spółdzielni czy korporacji³⁶.

Istnienie tak wielkich rozmiarów własności skupionych w rękach jedynie warstw najbogatszych piętnował także Teodor Kubina, który stwierdzał, że zgodnie z zamysłem Bożym własność tylko wtedy osiąga swój zamierzony społecznie cel, gdy dostępna jest jak największemu kręgowi społecznemu. Zdecydowanie aprobował dążenie do upowszechniania własności wśród warstw ekonomicznie słabszych i piętnował ówczesny podział majątkowy, traktując go w kategoriach nadużycia:

Nadużycie to należy zwalczać i stworzyć takie warunki, by w zasadzie każdy człowiek miał możliwość przez uczciwą pracę zdobyć własność dla siebie i swej rodziny. Wszystkie dowody, które usprawiedliwiają własność prywatną, z równą siłą przemawiają za tem, by własność nie akumulowała się w rękach małej garstki, ale stała się udziałem możliwie największej liczby. Wtedy dopiero prawo własności prywatnej będzie miało te błogie skutki, dla których z woli Bożej przez prawo natury zostało zaprowadzone³⁷.

Juliusz Makarewicz twierdził z kolei, że upowszechnienie w społeczeństwie własności jest warunkiem *sine qua non* zachowania zasady równości jednostek w społeczeństwie³⁸. Także ks. Jan Urban postulował upowszechnienie własności w społeczeństwie polskim. W upowszechnianiu prawa własności widział on remedium na idee socjalizmu, które z kolei uznawał za mogące prowadzić do zaburzeń społecznych. Obawiał się bowiem, że socjalistyczny postulat kolektywizacji własności prywatnej w rękach państwa lub grupy doprowadzi do całkowitego pozbawienia

cesów rewindykacji dóbr utraconych w czasie zaborów Kościół powiększył stan posiadania i w 1939 r. był właścicielem niemal 390 tys. ha gruntów, M. Stanulewicz, *Państwo wobec problemu własności nieruchomości Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce w XX w.*, Poznań 2013, s. 77, 78.

³⁵ L. Caro, *Ku nowej Polsce*, s. 27.

³⁶ Na temat spółdzielczości zob. L. Caro, *Solidaryzm. Jego zasady, dzieje i zastosowania*, Lwów 1931, s. 230–238; *idem*, *Ku nowej Polsce*, s. 116–125; *idem*, *Przedmowa*, [w:] W. Jenner, *Ekonomika ruchu spółdzielczego*, Lwów 1932, s. III; T. Kłapkowski, *Przyszłość spółdzielczości*, [w:] *Życie gospodarcze a ekonomika społeczna. Księga zbiorowa*, red. L. Caro, Lwów 1933, s. 187–198.

³⁷ T. Kubina, *op. cit.*, s. 53, 54.

³⁸ J. Makarewicz, *op. cit.*, s. 52.

jednostki należnej jej prawem naturalnym własności prywatnej, co w konsekwencji przyniesie stopniowe zanikanie zdrowych zachowań społecznych, to jest pracowitości i dążenia do osiągania lepszego poziomu życia. Ksiądz Urban chciał zatem, aby ustawodawca przez właściwe regulacje prawne zapewniał masom pracowniczym możliwość nabywania własności prywatnej, tak by tworzyć dla szerokiego kręgu społecznego bezpieczne fundamenty do rozwoju jednostek i rodzin. Było to typowym solidarystycznym ujęciem kwestii dostępności własności, zgodnym z założeniami nauki społecznej Leona XIII. W 1920 roku Urban pisał:

Stąd za najsilniejszą tamę przeciwko falam wywrotowym uważalibyśmy rozszerzenie własności prywatnej na jak najszerze masy proletariatu zarówno wiejskiego, jak zwłaszcza miejskiego i dlatego każdy projekt ustawodawczy, który do tego zmierzać będzie, bez podkopania zasady prywatnej własności i bez obniżenia produkcji rzeczy potrzebnych, będzie zasługiwał na poparcie uświadomionych katolików³⁹.

Autor ten w upowszechnieniu własności widział także szansę na tworzenie w społeczeństwie prawidłowych postaw pracowniczych i obywatelskich, a to dlatego, że jednostka, według niego, wyposażona w indywidualne prawo własności, na przykład przez przyznanie jej udziału w zysku przedsiębiorstwa, staje się bardziej niezależna i jednocześnie bardziej odpowiedzialna jako współwłaściciel. Był to wyraz solidarystycznego dążenia do ochrony warstw najsłabszych w społeczeństwie, w tym także najsłabszych ekonomicznie.

Solidaryzm proponował upowszechnianie prawa własności w społeczeństwie na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, w obszarze własności ziemskiej, w drodze parcelacji wielkich latyfundiów oraz reformy rolnej⁴⁰, a po drugie, w obszarze przemysłowym — przez dopuszczanie robotników do udziału w zysku przedsiębiorstw, na przykład przez akcjonariat. W tym ostatnim postulacie solidaryzm katolicki przeciwstawiał się idei kolektywizacji środków produkcji. Solidaryści katoliccy postulowali jednak akcjonariat tylko w zakresie nabywania przez robotników udziałów w zatrudniających ich przedsiębiorstwach, a nie w prawie własności dowol-

³⁹ J. Urban T.J., *op. cit.*, s. 168.

⁴⁰ W kwestii reformy rolnej poglądy solidarystów były podzielone, choć — jak warto podkreślić — generalnie akceptowali oni założenia ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz.U. z 1926 r. Nr 1, poz. 1), która przyjmowała umiarkowane rozwiązania, w tym dokonywania parcelacji za odszkodowaniem. Najbardziej radykalne stanowisko na temat reformy rolnej zajmowali ks. Piwowarczyk i Leopold Caro, którzy uważali, że parcelacja majątków obszarniczych jest koniecznością. Zob. L. Caro, *Zagadnienie przeludnienia*, Poznań 1935, s. 11 n.; J. Piwowarczyk, *Encykliki społeczne i wieś*, „Prąd” 1935, nr 29, s. 224. W łonie Rady Społecznej przy Prymasie Polski ostatecznie zwyciężyły jednak wstrzeżliwie poglądy Antoniego Szymańskiego i Ludwika Górskiego, według których parcelacja była ostatecznością. Dlatego też w „deklaracji w sprawie stanu gospodarczo-społecznego wsi polskiej” — zredagowanej ostatecznie przez ks. Edwarda Kozłowskiego i przyjętej w 1937 r. — położono nacisk nie na wyłączenie, lecz na poprawę sytuacji na wsi przy użyciu środków służących ogólnemu podniesieniu poziomu rozwoju cywilizacyjnego. Zob. M. Stanulewicz, *Prawo własności w nauczaniu episkopatu II Rzeczypospolitej*, s. 82, 83 (w pracy podano błędny tytuł dokumentu Rady); A. Siwiec, *op. cit.*, s. 150–160.

nych zakładów pracy. Chodziło bowiem w tym ujęciu prawa własności o tworzenie prawidłowego stosunku między pracownikiem a jego zakładem pracy na gruncie współwłasności. Akcjonariat o charakterze spekulacyjnym z kolei był potępiany przez solidarystów katolickich, którzy uważali go za formę handlu, a nie formę uczestniczenia w prawie własności. Takie spojrzenie na upowszechnianie własności w drodze akcjonariatu reprezentował na przykład bp Teodor Kubina, który poddał krytyce typową spekulację akcyjną, uznając ją za zjawisko gospodarczo negatywne i niespełniające pozytywnej roli w kwestii upowszechniania własności: „Wskutek tego ta forma własności prywatnej nadaje się w szczególny sposób do nadużyć, a to tem więcej, że akcje szybciej niż każdy inny obiekt własności zmieniają swego właściciela i stały się przedmiotem handlu”⁴¹. Antoni Szymański również popierał zdecydowanie akcjonariat pracowniczy jako formę efektywnego upowszechniania własności w przemyśle⁴².

Solidaryzm międzywojenny uznawał, że podobnie jak w przemyśle zasadne i pożądane jest upowszechnianie własności także w rolnictwie. Przy wszystkich różnicach ich poglądów dotyczących reformy rolnej autorzy solidarystyczni za zgodne z moralnością chrześcijańską uznawali, aby masy pracujące w rolnictwie miały udział w prawie własności rolniczych środków produkcji, podobnie jak robotnicy mają prawo posiadać go w przemyśle. Solidaryści dążyli do niwelowania różnic majątkowych w polskiej wsi, na korzyść pracowników rolnych. Juliusz Makarewicz pisał na ten temat: „Demokratyzacja agrarna odbywa się drogą parcelacji. Nie ma w tej sferze zjawisk ekonomicznych fenomenu bardziej demokratycznego”⁴³.

W upowszechnianiu własności w przemyśle i w rolnictwie solidaryzm katolicki dostrzegał szansę na zahamowanie popularyzacji idei socjalistycznych uspołecznienia środków produkcji. Omawiany nurt proponował tu łagodniejsze rozwiązania mające za cel doprowadzenie do pokojowego współistnienia różnych rodzajów własności, tak aby własność stała się elementem jednoczącym, a nie różnicującym społeczeństwo. W przemyśle umożliwić miał to akcjonariat pracowniczy, a w rolnictwie tworzenie średniej wielkości indywidualnych rodzinnych gospodarstw⁴⁴ umożliwiających uniezależnienie się warstw rolniczych od wielkich posiadaczy ziemskich. Widzieli więc przedstawiciele międzywojennego solidaryzmu katolickiego w upowszechnieniu szeroko rozumianej własności w społeczeństwie istotny element tworzenia nowoczesnego społeczeństwa demokratycznego.

⁴¹ T. Kubina, *op. cit.*, s. 57.

⁴² Zob. A. Szymański, *Polityka społeczna*, Lublin 1925, s. 118.

⁴³ J. Makarewicz, *op. cit.*, s. 59.

⁴⁴ Zob. Z. Gazda, *op. cit.*, s. 213.

Ochrona własności

Solidaryzm katolicki okresu międzywojennego, przypisując instytucji własności tak fundamentalne znaczenie dla właściwego funkcjonowania państwa i społeczeństwa, szczególnie wnikliwie przyglądał się kwestii zapewnienia prawu własności odpowiedniej ochrony. Skoro prawo własności miało tworzyć podwalinę ustroju państwowego, to w sposób naturalny należało otoczyć to prawo szczególnie daleko idącą ochroną za pomocą odpowiednich rozwiązań prawnych. Solidarysty katolicki, podejmując to zagadnienie, i tutaj odnosili się do katolickiej nauki społecznej. Obie wielkie encykliki społeczne tamtych czasów: *Rerum novarum* oraz *Quadragesimo anno* traktowały bowiem o problemie ochrony własności. Leon XIII na kartach pierwszej z nich wyraźnie stwierdzał, że należy bezwzględnie chronić własność jako podstawę równowagi w życiu społecznym, jednocześnie podkreślając, że nie wolno pod pozorami równości godzić w cudze mienie⁴⁵. Opierając się na tychże założeniach nauki społecznej, bp T. Kubina twierdził, że własność łączy się ściśle z osobą człowieka, z jego zdolnością używania sił fizycznych, kształtowania swojej pracowitości. Kubina uważał, że własność wyprzedza w swej genezie państwo, które ma za zadanie ją chronić. Zdaniem tego hierarchy własność zasługuje na ochronę, gdyż służy nie tylko jednostce, ale także dobru wspólnemu⁴⁶. Podobnie twierdził Ludwik Górski — własność prywatna uniezależnia jednostkę od kolektywu, umożliwiając jej korzystanie z wolności sumienia i swoich przekonań⁴⁷.

Solidaryzm katolicki dostrzegał także pewne zagrożenia praw własności w ustroju kapitalistycznym. Problematyką tą zajmował się ks. Szymański, który na kartach swojej pracy *Zagadnienie społeczne* zarzucał kapitalizmowi postrzeganie własności prywatnej jedynie z merkantylnego punktu widzenia. Szymański uważał, że takie pojmowanie prawa własności może być akceptowalne tylko wówczas, gdy zwiększa zamożność społeczeństwa i przyczynia się do ochrony własności prywatnej. Odrzucał natomiast podejście do prawa własności w oderwaniu od funkcji społecznej, którą własność, jego zdaniem, miała do spełnienia. Zatem absolutna ochrona prawa własności nie byłaby właściwa. Zdaniem ks. Szymańskiego ochrona ta jest

szkodliwa, gdy się zamienia na obronę wszelkich form własności bez względu na ich celowość; gdy zapomina o wspólnym użytkowaniu i obowiązkach, ciężących na własności i dochodzie; gdy stwarza twardy i bezlitosny stosunek do zarobkujących; gdy obrona własności zamienia się na obronę bogactwa dla niego samego i nadużyć kapitalizmu⁴⁸.

⁴⁵ Leon XIII, *op. cit.*, s. 30.

⁴⁶ T. Kubina, *op. cit.*, s. 46, 47; J. Macała, *op. cit.*, s. 383.

⁴⁷ Zob. J. Macała, *op. cit.*, s. 384. Ks. Jan Urban zwracał szczególną uwagę na zagrożenia dla prawa własności ze strony socjalizmu, mając na myśli ówczesny bolszewizm. Przestrzegał, że przejmowanie ideologii bolszewickiej będzie skutkować upadkiem w Polsce struktury opartej na indywidualnej własności. Zob. J. Urban, *op. cit.*, s. 163.

⁴⁸ A. Szymański, *Zagadnienie społeczne*, s. 120.

Jego stanowisko było także reprezentatywne dla całego omawianego tu nurtu, w którym nieodmiennie uznawano, że własność prywatna musi pełnić pozytywną funkcję społeczną. Tylko taka własność zdaniem Szymańskiego zasługuje na ochronę ze strony państwa, gdyż służy i jednostce, i ogółowi.

Leopold Caro również twierdził, że własność zasługuje na szczególną ochronę ze strony państwa. Ten solidarysta postrzegał własność jako gwarant ładu społecznego. W 1927 roku stwierdzał: „Własność prywatna wynika z prawa naturalnego i zasługuje na obronę. Jej zniesienie wykrzywiałoby powołanie państwa i godziłoby w spokój i bezpieczeństwo publiczne”⁴⁹. Autor widział więc we własności warunek konieczny prawidłowego działania państwa, a tym samym stwierdzał, że jedną z koniecznych funkcji państwa jest zapewnienie odpowiedniej ochrony prawu własności.

Zakończenie

Polscy solidarysty katoliccy okresu dwudziestolecia międzywojennego uznawali własność za podstawę ustroju państwa, przy czym instytucję tę opierali na przesłankach teologicznych. Przykładowo — bp Kubina w swojej laborystycznej koncepcji własności uznawał, że człowiek, wykonując pracę nad rzeczami, nabywa prawa własności, postępując analogicznie do Stwórcy, który tworząc świat, wykonał nad nim swoistą pracę. Leopold Caro z kolei, analizując teorie pochodzenia własności, twierdził, że nie tylko praca, lecz także kapitał tworzy własność, jednak pierwszeństwo pod względem ochrony przypadać powinno własności pochodzącej z pracy. Solidarysty katoliccy (między innymi ks. Antoni Szymański), nawiązując do koncepcji Léona Duguita, podkreślali społeczną funkcję własności i wskazywali, że jedynie własność pełniąca tę funkcję zasługuje na ochronę⁵⁰. Opierając się na katolickiej nauce społecznej, dostrzegali istotne zagrożenia prawa własności po stronie zarówno socjalizmu, jak i kapitalizmu. Z jednej strony socjaliści katoliccy obawiali się „uspołecznienia” własności prywatnej zgodnie z postulatami bolszewików, a z drugiej krytykowali „zmerkantylizowanie” instytucji własności w kapitalizmie, polegające na pominięciu jej funkcji społecznej. W instytucji własności prywatnej solidarysty katoliccy widzieli instrument do zapewnienia i prawidłowego

⁴⁹ L. Caro, *Droga do odrodzenia społeczeństwa*, s. 8. Podobnie zob. J. Makarewicz, *op. cit.*, s. 52.

⁵⁰ Tacy autorzy jak Caro odwołali się do myślicieli francuskich takich jak Duguit. Jednak genezy koncepcji społecznej funkcji własności doszukiwać się można u św. Tomasza z Akwinu, który uważał, że prywatne prawo własności jest ograniczone przez dobro całej społeczności — *usus communis*. Ponieważ w stosunku do dóbr danych przez Boga człowiek pełni swego rodzaju funkcję administratora, więc nie może bez ograniczeń realizować niektórych uprawnień związanych z własnością, np. bezzasadnie niszczyć rzeczy; zob. F. Longchamps de Bérrier, *Posiadanie a własność. Nad uwagami św. Tomasza*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2, 2002, nr 2, s. 68; P. Chojnacki, *Zagadnienie prawa własności w filozofii społecznej św. Tomasza z Akwinu*, „Collectanea Theologica” 26, 1955, nr 3, s. 559. Zresztą Caro uważał, że koncepcje solidarystów francuskich są spójne z nauką św. Tomasza.

rozwoju jednostki w społeczeństwie i społeczeństwa jako zbiorowości. Przejmowali też postulatory Leona XIII dotyczące upowszechnienia własności prywatnej wśród szerokich kręgów społeczeństwa.

Bibliografia

Źródła

- Caro L., *Droga do odrodzenia społeczeństwa (idee przewodnie encykliki Rerum novarum)*, Kraków 1927.
- Caro L., *Ku nowej Polsce*, Lwów 1923.
- Caro L., *Liberalizm i kapitalizm*, Włocławek 1937.
- Caro L., *Nowe drogi*, Poznań 1908.
- Caro L., *Przedmowa*, [w:] W. Jenner, *Ekonomika ruchu spółdzielczego*, Lwów 1932.
- Caro L., *Solidaryzm. Jego zasady, dzieje i zastosowania*, Lwów 1931.
- Caro L., *Własność prywatna, jej utrzymanie czy ograniczenie? (Referat na I Zjazd Prawników Państw Słowiańskich w Bratysławie)*. Odbitka z „Przeglądu Ekonomicznego”, Lwów 1933.
- Caro L., *Zagadnienie przeludnienia*, Poznań 1935.
- Duguit L., *Kierunki rozwoju prawa cywilnego od początku XIX w.*, przeł. S. Sieczkowski, Warszawa-Kraków 1938.
- Kłapkowski T., *Przyszłość spółdzielczości*, [w:] *Życie gospodarcze a ekonomika społeczna. Księga zbiorowa*, red. L. Caro, Lwów 1933.
- Kubina T., *Akcja Katolicka a akcja społeczna*, Poznań 1930.
- Leon XIII, *Rerum novarum*, [w:] *Encykliki społeczne Kościoła katolickiego*, Świdnica-Wrocław 2005.
- Locke J., *Drugi traktat o rządzie*, [w:] J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Warszawa 1992.
- Makarewicz J., *Przebudowa społeczna*, Lwów-Warszawa 1923.
- Piowarczyk J., *Encykliki społeczne i wieś*, „Prąd” 1935, nr 29.
- Szymański A., *Polityka społeczna*, Lublin 1925.
- Szymański A., *Stanowisko pracy w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] A. Szymański, *O sprawiedliwość społeczną. Wybór pism*, wyb. J. Potrzeszcz, Kraków 2017.
- Szymański A., *Zagadnienie społeczne*, Lublin 1938.
- Szymański A., *Zakon przyrodzony*, [w:] *Obiektywna podstawa prawa. Wybór pism Czesława Martyniaka, Antoniego Szymańskiego i Ignacego Czumy*, oprac. B. Szlachta, Kraków 2001.
- Urban J., *O rozszerzenie własności prywatnej*, w *Przeglądzie powszechnym 1920 r.*, [w:] J. Urban, *Na tematy współczesne*, Kraków 1923.

Opracowania

- Babie P., Viven-Wilksch J., *Léon Duguit and the Propriété Function Sociale*, [w:] *Léon Duguit and the Social Obligation Norm of Property. A Translation and Global Exploration*, red. P. Babie, J. Viven-Wilksch, Singapore 2019.
- Chojnacki P., *Zagadnienie prawa własności w filozofii społecznej św. Tomasza z Akwinu*, „Collectanea Theologica” 26, 1955, nr 3.
- Chojnicka K., *Nauka społeczna Kościoła katolickiego (zarys historii)*, Kraków 2001.
- Gazda Z., *Nurt katolicki w polskiej myśli ekonomicznej okresu drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Wrocław 1996.

- Kundera E., *Doktryna „socjalistów z katedry” (1872–1918)*, Wrocław 1996.
- Longchamps de Brier F., *Posiadanie a własność. Nad uwagami św. Tomasza*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2, 2002, nr 2.
- Macala J., *Polska katolicka w myśli politycznej II RP*, Zielona Góra-Toruń 2004.
- Marszał M., *Absolutyzm ustrojowy w poglądach Ignacego Czumy*, [w:] *Życie i twórczość profesora Ignacego Czumy*, red. K. Ostaszewski, J. Szczot, Lublin 2009, s. 46–53.
- Mazurek F.J., *Prawa społeczne człowieka w encyklice Rerum novarum*, „Roczniki Nauk Społecznych” 19–20, 1991–1992, z. 1.
- Olynyk A., *St. John Chrysostom and St. Thomas Aquinas on Private Property*, „Biblica et Patristica Thoruniensia” 12, 2019, nr 3.
- Pęciak R., *Wolność i własność prywatna jako niezbędne składniki porządku ekonomicznego w teorii Jeana-Baptiste’y Say’a*, „Studia Ekonomiczne. Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach” 2013, nr 130.
- Rau Z., *Własność w doktrynie politycznej Johna Locke’a*, „Krytyka Prawa” 1, 2009, nr 1, s. 155–163.
- Sadowski M., *Państwo w doktrynie papieża Leona XIII*, Wrocław 2002.
- Siwiec A., *Agrarna myśl społeczna w pracach Rady Społecznej przy Prymasie Polski*, „Roczniki Nauk Społecznych” 16–17, 1988–1989, z. 1.
- Stanulewicz M., *Państwo wobec problemu własności nieruchomości Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce w XX w.*, Poznań 2013.
- Stanulewicz M., *Prawo własności w nauczaniu episkopatu II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 64, 2012, z. 1.
- Strzeszewski C., *Rozwój chrześcijańskiej myśli społecznej w niepodległej Polsce*, [w:] *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, red. S. Strzeszewski, R. Bender, K. Turowski, Warszawa 1981.

Akty prawne

Ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, Dz.U. z 1926 r. Nr 1, poz. 1.

The institution of property in the thought of Polish Catholic solidarists of the interwar period

Summary

The subject of the paper is an analysis of the views of representatives of Polish Catholic solidarism on the institution of property, its social role, desired shape and possible and necessary limitations. The most important representatives of Polish Catholic solidarism were: Fr. Antoni Szymański, Fr. Aleksander Wóycicki, Prof. Leopold Caro, Fr. Antoni Roszkowski, Prof. Ludwik Górski, Fr. Jan Urban, Bishop Teodor Kubina, Fr. Jan Piwowarczyk, Prof. Juliusz Makarewicz, as well as the later Primate of Poland, Fr. Stefan Wyszyński. Representatives of this current considered property to be the basis of the state’s legal and political system and founded this concept on theological premises. Referring to the encyclical *Rerum novarum*, they recognized God as the owner of all that was created by Him. Another source of property, in their opinion, was human labour. Bishop Kubina especially strongly emphasized this factor, saying that God performs some kind of work on the objects of His property,

maintaining their existence. Since man is created in the image of God, he must take care of his own property, and thus man, in some sense, shares in God's work of creation. Leopold Caro, analyzing theories of the origin of property, argued that not only labour, but also capital creates property; however, priority in terms of protection should be given to property derived from labour. Catholic solidarists (including Fr. Antoni Szymański), referring to the concept of Léon Duguit, emphasized the social function of property and pointed out that only property fulfilling this function deserves protection. Based on Catholic social teaching, Polish Catholic solidarists saw significant threats to property rights on the side of both socialism and capitalism.

According to Catholic solidarists, private property was not an unlimited right, as it was perceived under Roman law. This institution was associated with a number of obligations on the part of the owner. Bishop Kubina recognized that the Creator allowed social inequalities, but that people would try to overcome them. Leopold Caro argued that property should be used to help the economically weaker social strata. Caro was the most outspoken of the Catholic solidarist circle on the permissible restrictions on ownership. He argued that they may be introduced due to the maintenance of social order, the threat of natural disasters, the economic needs of the state (for example, construction of infrastructure) or related to state security, as well as protection against the effects of excessive concentration or improper allocation of property. The scholar was also a supporter of the institution of expropriation for public purposes. The size and boundaries of the limitations were to be determined by the current social and state needs. The views of Polish Catholic solidarists on the land reform were not uniform.

Polish Catholic solidarists promoted the position of Leo XIII regarding the necessity to distribute property among the general public. This was emphasized in numerous works by Leopold Caro. Juliusz Makarewicz added an argument according to which the distribution of property in society is a *sine qua non* condition for maintaining the principle of equality of individuals in society. Private property was perceived by the representatives of the analyzed current as a necessary social institution.

Keywords: Catholic solidarism, Polish political and legal thought, property, interwar period, Catholic social teaching

Бартош Фірлей

Вармінсько-Мазурський університет

Інституція власності в розумінні польських католицьких солідаристів міжвоєнного періоду

Анотація

Предметом цієї статті є аналіз поглядів та розуміння представників польського католицького солідаризму у ставленні до інституції власності, її суспільної ролі, бажаної форми разом із необхідними обмеженнями. До найважливіших представни-

ків польського католицького солідаризму слід віднести: о. Антонія Шиманського, о. Александра Вуйчіцького, проф. Леопольда Каро, о. Антонія Рошковського, проф. Людвіка Гурського, о. Яна Урбана, Єп. Теодора Кубіну, о. Яна Півоварчика, проф. Юліуша Макаревіча, а також пізнішого примаса — Стефана Вишинського. Представники цього руху визнавали, що основою державного ладу є власність, базуючи при чому цю істину на теологічних підвалинах. Опираючись на енцикліку *Rerum novarum*, визнавали Бога за власника всього, що ним було створено. Наступним джерелом власності, на їх переконання, була людська праця. Із особливим натиском підкреслював вагу цього чинника Єпископ Кубіна, відстоюючи думку, що Бог наче сам виконує роботу над предметом своєї власності, забезпечуючи тим самим його існування. А оскільки людина створена на образ та подобу Божу, то мусить піклуватись своєю власністю і відповідно, таким чином, людина у певному значенні має свою частку у сотвореному Богом творі. Леопольд Каро, аналізуючи теорію походження власності, стверджував, що не тільки праця, але і також капітал служить для створення власності, проте першість повинна належати власності, що виникла із праці. Католицькі солідаристи (зокрема о. Антоній Шиманський), розглядаючи концепцію Леона Дюгі, наголошували на значенні суспільної функції власності і вказували на те, що тільки та власність, яка реалізовує ту функцію, заслуговує на захист. Опираючись на католицьку суспільну науку, польські католицькі солідаристи вбачали суттєві загрози для власності як з боку соціалізму, так і капіталізму.

На думку католицьких солідаристів, приватна власність не становила собою необмежене право, так як це розумілось в контексті римського права. Із цією інституцією пов'язувався цілий ряд обов'язків із боку власника. Єпископ Кубіна був переконаний, що Творець допустив соціальну нерівність, тільки для того, щоб люди самі могли її виправити. Леопольд Каро твердив, що власність повинна бути використана для підтримки соціальних верств, які економічно є слабкими. Леопольд Каро – один із авторів кола католицьких солідаристів, котрий найбільш точно висловився на тему допустимих обмежень власності. Зокрема казав, що можуть вони (обмеження) бути впроваджені з огляду на збереження суспільного ладу, загрозу стихійного лиха, економічних потреб держави (напр., будівництво інфраструктури) або бути зв'язаними з безпекою держави, а також захистом перед наслідками надмірної концентрації або неправильної алокації власності. Вчений був також прихильником інституції експропріації на потреби громадськості. При цьому розміри та міри обмежень визнаються актуальними суспільно-державними потребами. Що стосується поглядів на тему сільськогосподарської реформи, то вони у католицьких солідаристів у Польщі не були однотайними.

Польські католицькі солідаристи пропагували позицію Лева XIII, що стосувалось необхідності розпоширення власності серед широких мас суспільства. На цьому зокрема наголошував у свої чисельних працях Леопольд Каро. Юліуш Макаревіч до цього додавав ще такий аргумент, згідно з яким розпоширення у суспільстві власності є умовою *sine qua non* збереження принципу рівності суб'єктів у суспільстві. Приватна власність розглядалась представниками аналізованого руху як необхідна суспільна інституція.

Ключові слова: католицький солідаризм, польська політично-правова думка, власність, міжвоєнне двадцятиріччя, католицька суспільна наука